

Wojciech Mruk

Drogi z Europy do Ziemi Świętej ukazane w XIV-wiecznej relacji Johna Mandeville'a*

O Johnie Mandeville'u - autorze jednego z najpopularniejszych w późnym średniowieczu i na początku czasów nowożytnych opisów Ziemi Świętej wiemy tylko tyle, ile sam napisał o sobie we wstępie do swego dzieła, tzn. że był rycerzem z angielskiego St. Alban.

Już w XIV i XV w. jego relacja znana pod tytułem *Podróże Sir Johna Mandeville'a* została przetłumaczona na kilka języków europejskich. Niemiecki badacz R. Röhricht w końcu XIX wieku wymienił ponad 190 średniowiecznych odpisów całości lub fragmentów tego tekstu w dziesięciu różnych językach¹. Z całą pewnością jednak możemy stwierdzić, iż sporządzone przez niego zestawienie nie było kompletne. Znanych mu bowiem było tylko 5 zachowanych tekstów w języku czeskim, zaś F. Šimek, autor krytycznego wydania tego dzieła, które ukazało się w Pradze w 1911 r., wykorzystał aż 7 różnych rękopisów w tym języku². Według zaś ustaleń G. F. Warnera dysponujemy ok. 300 rękopisami, z których najstarszy pochodzący z 1371 r. znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu³. Było to więc dzieło bardzo rozpowszechnione i miało niewątpliwie poważny wpływ na kształtowanie się obrazu Ziemi Świętej i sposobów dotarcia do niej w świadomości mieszkańców późnośredniowiecznej Europy.

Autor, o czym sam wyraźnie pisze, postawił sobie za cel przedstawienie tras, sposobów podróżowania i miejsc godnych zwiedzenia dla wszystkich tych, którzy to w celach handlowych, religijnych lub dla zaspokojenia ciekawości świata (i to w takiej właśnie kolejności !) zechcieliby wędrować jego śladami⁴. W pozostawionej przez niego relacji znajdujemy nie tylko opis Ziemi Świętej i tras do niej

prowadzących, ale również informacje dotyczące licznych krain położonych w Azji i Afryce, które miał w swych podróżach odwiedzić John Mandeville. Obszerność, niezwykła barwność narracji i ogromna popularność jego dzieła sprawiły, iż przez długi czas cieszył się sławą jednego z największych średniowiecznych podróżników europejskich. Jak sam napisał, wyruszył w drogę 29 września 1322 r., zaś powrócić z wojaży miał w roku 1356, a więc po trzydziestu czterech latach. W miarę upływu czasu i lepszego poznawania świata okazało się jednak, że barwny świat przedstawiony przez autora nie istnieje w rzeczywistości, zaskakująco jest natomiast podobny do wyobrażeń przekazanych przez antyczne i średniowieczne legendy. Zamieszkuje go amazonki, ludzie o jednej stopie, Satyry i inne mityczne stwory, jest w nim oczywiście miejsce dla królestwa księdza Jana, dziesięciu zaginionych pokoleń Izraela itp. Szybko więc okrzyknięto go nie wielkim podróżnikiem, a oszustem i, co najwyżej, genialnym kompilatorem relacji pozostawionych przez innych wędrowców, średniowiecznych encyklopedii i legend⁵. Opis jednak Bliskiego Wschodu i dróg, jakimi można tam dotrzeć z Europy, jest niewątpliwie znacznie bliższy rzeczywistości w porównaniu z pozostałymi częściami dzieła i do problemu jego autentyczności pragnąłbym powrócić w dalszej części niniejszego artykułu.

Pora wreszcie przejść do przedstawienia proponowanych przez Johna Mandeville'a tras wiodących z Europy do Ziemi Św. Przy ich prezentacji wykorzystane zostały, w pewnym zakresie, nazwy krajów i ziem, jakimi posługiwał się Otton z Diemeringen autor XV-wiecznego czeskiego przekładu, który stanowi podstawę niniejszego artykułu. Przy ich cytowaniu zachowana została oryginalna pisownia.

I. Pierwsza z opisanych tras prowadzić miała z Niderlandów przez „Niemieckie ziemie a skrze uherske kralowstwie, gez przilezzi ku Panonij”; następnie wzdłuż Dunaju aż do „Pilgarie a pak do Bukarske zemie”, po czym przez Grecję (Ateny i Nafplio !) - do Konstantynopola. Przedstawiając ten odcinek autor nie podał żadnej informacji o odległościach, warunkach i czasie podróży. Nie wyjaśnia również, dlaczego kieruje podróżnych najpierw do Aten, a dopiero później do Konstantynopola⁶.

Dalszą drogę proponuje odbyć bądź lądem - przez Turcję, znów bez podawania jakichkolwiek konkretnych szczegółów dotyczących trasy, lub drogą morską wzdłuż wybrzeży Azji Mniejszej, zawijając zarówno do portów na wyspach, jak i na stałym lądzie przez m.in. Patmos i Rodos na Cypr. Ten odcinek opisany jest znacznie bardziej precyzyjnie. Zgodnie z rzeczywistością podana jest proporcja długości trasy Konstantynopol-Rodos i Rodos-Cypr⁷. Pojawiły się też informacje o swego rodzaju atrakcjach turystycznych, np. o zatopionej wyspie, nad którą się przepływa opuszczeni Rodos, głównych miastach Cypru - Nikozji i Famaguście, oraz o wybornym i mocnym czerwonym winie, które pija się na Cyprze⁸.

Trasę z Cypru do Jerozolimy można pokonać dwiema drogami - pierwsza prowadzi przez Tyr i wybierają ją ludzie pragnący zwiedzić miejsca święte leżące na północ od Jerozolimy. Ci zaś, którzy udają się bezpośrednio do tego Świętego Miasta, płyną do Jaffy, która jest najbliższym Jerozolimie portem i przez Ramlę docierają do celu podróży. Na odcinku tym autor podał odległości, a częściej ilość czasu potrzebnego do pokonania pewnych fragmentów trasy - np. z Cypru do Tyru

płynie się dzień i noc, jeżeli jest dobry wiatr⁹. Jego informacje, w moim przekonaniu, w miarę wiernie oddają stan rzeczywistości.

II. Kolejna trasa przedstawiona przez Mandeville'a wiodła z Francji drogą lądową do jednego z portów, tj. Marsylii, Genui, Wenecji, a nawet Neapolu czy leżącego daleko na południu Brindisi, z których to miast statkiem płynie się na Sycylię i dalej do Grecji a później do Konstantynopola, skąd przez Rodos i Cypr do Aleksandrii¹⁰. (Kierowanie się z Wenecji czy Brindisi na Sycylię, choć nieuzasadnione położeniem geograficznym tych miejsc, mogło wynikać z tego, iż takie właśnie trasy wybierać mogli kapitanowie statków kupieckich przewożących prócz pielgrzymów również towary). Wiele bowiem osób, zdaniem autora, wybiera się najpierw do grobu Św. Katarzyny, a dopiero później do Jerozolimy. Dla odbycia takiej wyprawy niezbędna jest jednak wizyta w Kairze i uzyskanie specjalnego zezwolenia od sułtana¹¹. Również z Kairu John Mandeville opisuje dwie trasy prowadzące na górę Synaj - pierwsza wiedzie lądem, cały czas przez pustynię i musi być odbywana na wielbłądach, gdyż konie nie wytrzymują jej trudów. Można jednak wybrać drogę statkiem przez Morze Czerwone¹². Z klasztoru Św. Katarzyny na górze Synaj do Jerozolimy droga prowadzi przez pustynię i na jej pokonanie potrzeba ok. 30 dni. Autor zaleca zaopatrzenie się u mnichów w odpowiedni zapas jedzenia, dobrze jest też poprosić ich o modlitwę w intencji szczęśliwej podróży¹³. Niestety ilość szczegółów dotyczących tej trasy podanych przez autora jest znikoma i trudno w oparciu o opis wyrobić sobie prawdziwy jej obraz.

III. Następną przedstawioną przez Johna Mandeville'a trasą przeznaczoną jest dla tych, którzy „nemohu na dli trpieti morze a radyesse po zemi putugi”. Wiedzie ona przez Rzym i Neapol do Brindisi, skąd statkiem na Krete, a potem do Konstantynopola, stąd do Azji Mniejszej przez zatokę, która nie jest szeroka, więc przeprowa przez nią nie jest szczególnie dokuczliwa. Następnie przez „Capadocie” i „Antiochie menssie” do Palestyny. Poza drobną uwagę, że Kapadocja jest krainą górzystą o dobrych ziemiach a w Antiochii jest „mnoho wisokich hor a mnoho pussti a dywne zwierzi” autor ograniczył się do prostego wyliczenia zaledwie kilku punktów etapowych wyznaczających całą trasę¹⁴.

IV. Czwarta opisana droga, w całości biegnąca lądem, jest w opinii autora daleka i niewygodna, gdyż prowadzi przez złe ziemie i dlatego też rzadko kto ją wybiera (autor twierdzi jednak, że on ją przemierzył). Wiedzie ona przez „nyemecz-ske zemye”, a następnie przez ziemie pruską, litewską, krakowską „a druhe zemie krali uherskemu poddane” - w takiej właśnie kolejności ! Następnie przez leżącą daleko na północy „Taterske zemye” do „Persie i Armenie” a w końcu do Jerozolimy¹⁵. Przedstawienie w tej, co najmniej dziwnej kolejności, poszczególnych punktów etapowych na trasie oraz okraszenie tyleż barwnymi, co nieprawdziwymi opowieściami np. o tym, iż mieszkańcy „ziemi tatarskiej” odżywiają się wyłącznie wilkami, myszami, kotami, psami i lisami, dowodzi, w moim przekonaniu niezbicie, że wbrew złożonej przez autora deklaracji nigdy nie wędrował on tą trasą.

V. Kolejny z przedstawionych wariantów podróży zaleca udanie się do jednego ze śródziemnomorskich portów francuskich, np. do Marsylii, a dalej statkiem

do Walencji i przez cieśninę Gibraltarską (nazwaną Słupami Herkulesa) do Afryki. Następnie łądem wzdłuż gór Atlas (zamieszkałych wg opinii autora przez satyrów i inne niezwykle stwory), po czym przez Libię, Cyrenajkę do Egiptu i stamtąd do Jerozolimy. Wśród niezwykłości, jakie spotykają podróżujących tą trasą, wymienia autor niezrozumiałe dla niego zjawisko, jakim jest rzucanie cienia przez zwróconego twarzą na wschód człowieka na prawo od niego, a nie - jak ma to miejsce w znanym Mandeville'owi świecie - na lewo¹⁶. Wiemy dziś, iż można je zaobserwować dopiero po przekroczeniu zwrotnika. Wymaga to jednak udania się daleko na południe od wybrzeży Morza Śródziemnego, wzdłuż których wędrówkę zaleca autor. Podobnie jak w przypadku poprzedniej opisaney trasy, nie podaje tu żadnych precyzyjnych informacji, które wskazywałyby, iż poznał ją z autopsji.

VI. I wreszcie ostatnia, najbliższa i najlepsza ze znanych autorowi dróg do Jerozolimy, prowadząca przez Wenecję lub Genuę, skąd statkami przez Kretę i Cypr, bez zawijania na Rodos, do Jaffy, a następnie opisaną już wcześniej drogą przez Ramłę do Jerozolimy¹⁷.

Jak już wcześniej wspominałem, w epoce odkryć geograficznych odsądzono Johna Mandeville'a od czci i wiary jako oszusta, który nie odbył żadnej z opisywanych i przedstawianych jako własne podróży. Wskazywano na dzieła Williama z Boldensele, Odorica z Pordenone czy Vincenta de Beauvais jako podstawy, w oparciu o które powstała jego relacja¹⁸. Narosło też wiele nieporozumień i legend wokół osoby samego autora. Próbowano nawet utożsamiać go z niejakim Jean de Bourgogone, lekarzem z Liege, który zmarł w 1372 r. i w tym mieście został pochowany. Miał on na łożu śmierci zdać relację ze swych podróży Jeanowi D'Outremeuse, który ją spisał. Jemu też miał wyjawić swe prawdziwe imię i kondycję społeczną¹⁹. W rzeczywistości Jean D'Outremeuse był autorem wzorowanej na relacji Mandeville'a opowieści o podróżach, poważnie jednak zniekształconej w stosunku do pierwowzoru²⁰.

W moim przekonaniu trudno w tej chwili, bez przeprowadzenia poważnych studiów nad tekstem Mandeville'a w oryginalnej wersji językowej, jednoznacznie zawyrokować, czy autor odbył opisane przez siebie podróże, zwłaszcza że nie można wykluczyć, iż np. zwiedził Palestynę i przedstawił własną relację z tej wyprawy, a tylko pozostała część dzieła jest kompilacją prac innych autorów. Niewątpliwie nie podróżował wszystkimi opisanymi przez siebie drogami, być może przebył pierwszą lub (i) szóstą z przedstawionych tras, zwiedził Egipt i klasztor Św. Katarzyny na górze Synaj. Potrafił jednak opisać z mniejszą lub większą precyzją w s z y s t - k i e możliwe drogi wiodące z Europy do Ziemi Świętej. Świadczy to o tym, że niewątpliwie dobrze orientował się w położeniu względem siebie znanych ówczesnie części świata. Z drugiej jednak strony proponowanie tras lądowych wiodących przez Azję Mniejszą lub wybrzeża północnej Afryki bez poinformowania czytelnika, iż obszary te znajdują się pod panowaniem wyznawców islamu i wędrowanie po nich może nastęrczać chrześcijanom poważne trudności dowodzi niewielkiej znajomości realiów politycznych i religijnych tych terenów. Trudno bowiem przyjąć, iż autor celowo pominął tak istotny z punktu widzenia potencjalnego wędrowca fakt. To zaś,

że jego relacja jest w pewnych fragmentach fantastyczna i z perspektywy obecnych doświadczeń absolutnie nieprawdziwa, nie oznacza, że należy zanegować całość dzieła. Marco Polo również opisał m.in. królestwo księdza Jana, a nie próbujemy obecnie podważać autentyczności *Opisania Świata*.

Jest jeszcze jeden argument świadczący o tym, iż John Mandeville mógł odwiedzić Ziemię Świętą - to niezwykła, jak na warunki średniowiecznej Europy, wiedza autora o islamie, muzułmańskich zasadach wiary oraz znajomość Koranu. Tak rzetelną i pozbawioną stronniczo-niechętnego nastawienia wiedzę można było w XIV wieku wg ustaleń J. Bielawskiego uzyskać z dwóch pisanych źródeł, tj.: znanego w Konstantynopolu wyciągu z tekstu koranicznego *Alcorani epitome*²¹ lub dzieła dominikanina z Florencji Ricoldusa z Monte Crucis *Propugnatio fidei* z ok. 1310 r., którego autor podróżował po Bliskim Wschodzie i znał język arabski²².

Trzecią możliwością były własne doświadczenia płynące z kontaktów z wyznawcami tej religii czy też osobami doskonale znającymi ją z autopsji, zaś ludzi takich w Europie w połowie XIV stulecia nie było wielu.

Niezależnie jednak od tego, czy John Mandeville był wielkim podróżnikiem, czy tylko niezwykle sprawnym i inteligentnym kompilatorem, popularność, jaką cieszyło się jego dzieło, każe nam spoglądać nań z pewnym uznaniem. To jego

Podróże... kształtowały przez dziesięciolecia wyobrażenia Europejczyków o Ziemskiej Ojczyźnie Chrystusa i sposobach dotarcia do niej, niektóre z rękopisów opatrzone były nawet ilustracjami²³. Mimo iż z naszego punktu widzenia opisy dróg pozostawione przez autora, jak kilkakrotnie na to wskazywałem, są mało precyzyjne i daleko odbiegają od rzeczywistości, to jednak w miarę dokładnie prezentują stan ówczesnej wiedzy geograficznej. Gdy porównać dzieło Mandeville'a z pochodzącymi z II połowy XV wieku, a więc o około 100 lat późniejszymi mapami z dzieła Łukasza Brandis de Schass *Rudimentum Novitorum sive Chronicarum Historiarum Epitome* wydane w Lubece w 1475 możemy się przekonać, że jego relacja wypada wcale dobrze na ich tle²⁴. Świadomie wybrana przez Mandeville'a forma „przewodnika”, stosowana również przez innych średniowiecznych autorów, a nie „wspomnień z podróży”, doskonale, moim zdaniem, usprawiedliwia niewielką ilość elementów osobistych zawartych w jego relacji, które mogłyby dopomóc w jednoznacznym rozstrzygnięciu kwestii autentyczności dzieła.

Przypisy:

* Artykuł niniejszy powstał przy wsparciu finansowym The Sasakawa Peace Foundation.

¹ R. Röhricht wymienił 28 tekstów angielskich, 2 irlandzkie, 9 włoskich, 49 francuskich, 1 hiszpański, 31 łacińskich, 62 niemieckie, 2 holenderskie, 2 duńskie i 5 czeskich; R. Röhricht, *Bibliotheca Geographica Palestinae. Chronologisches Verzeichniss der auf die Geographie des heiligen Land des bezüglichen Literatur von 333 bis 1878*, Berlin 1890, s.79-85.

² *Cestopis t.zv. Mandevilla*, wyd. F. Šimek, *Sbirka pramenův literarneho života v Čechach, na Moravě a v Slezsku*, Sk.I, Ř. I, Č. 9, Praha 1911, s.III.

³ Patrz: *The Compact Edition of the Dictionary of the National Biography*, Oxford 1975, t. I, s. 308.

⁴ *Cestopis...*, s. 3.

⁵ Por. notki biograficzne jemu poświęcone w *Biographie universelle ancienne et moderne*, Paris 1820, t. XXVI, s. 464-65 i w *The New Encyclopaedia Britannica*, 15th Edition, 1993, t. VII, s. 766- 767; patrz też: J. Richard, *Les recits de voyages et de pelerinages*, w: *Typologie des sources du moyen age occidental*, fasc. 38, 1981, s. 35-36.

⁶ *Cestopis...*, s. 5.

⁷ *Ibidem*, s. 15.

⁸ *Ibidem*, s. 15 i 18.

⁹ *Ibidem*, s. 20.

¹⁰ *Ibidem*, s. 38.

¹¹ *Ibidem*, s. 22.

¹² *Ibidem*, s. 39-40.

¹³ *Ibidem*, s. 45.

¹⁴ *Ibidem*, s. 77-78.

¹⁵ *Ibidem*, s. 80-81.

¹⁶ *Ibidem*, s. 81-82.

¹⁷ Ibidem, s. 76-77.

¹⁸ Por. *The Dictionary of National Biography*, Oxford 1953, s. 833.

¹⁹ Taką właśnie wersję przedstawia La Renaudiere, *Biographie universelle ancienne et moderne*, Paris 1820, t. XXVI, s. 464-465.

²⁰ Por. *The New Encyclopaedia Britannica...*, t. VII, s. 767.

²¹ Por. aneks do polskiego wydania *Koranu* oprac. przez J. Bielawskiego; *Koran*, Warszawa 1986, s.813

²² Ibidem, s. 814.

²³ *Journeys to the Promised Land. The Land of Israel. Ancient Maps, Prints and Travelogues Through the Centuries.* wyd. N. Ran, London 1989, s. 71.

²⁴ Ibidem, s. 72-73.

Routes from Europe to the Holy Land described in John Mandeville's Relation

(SUMMARY)

John Mandeville, a knight from St. Alban in England, was the author of one of the most popular description of the Holy Land in the turn of the Middle Ages. In his book, known as 'Travels of Sir John Mandeville' he described journeys to Palestina, Africa, Asia and other parts of the world as his own adventures.

The book was considered a great success and during the centuries the manuscript was copied, translated (even in the Middle Ages) and reprinted in several editions. The oldest known copy dated to the year 1371 is now in the National Library in Paris. According to the G. F. Werner's opinion there are about 300 medieval copies of this manuscript.

There were, however, conflicting opinions as to the authenticity of his descriptions, and it was said that they were compiled from various, earlier, travel books.

The outstanding popularity of Mandeville's relation made us to treat it as a one the most important sources of knowledge about the Holy Land in the late Middle Ages.

